



Dzieci gór otrzymały klucze do miasta i do naszych serc. Są już sądeczanami

Nowy Sącz

Zaczął się festiwal dziecięcej przyjaźni. Jak co roku w niedzielę wieczorem w niebo wystrzeliły sztuczne ognie. Rynek wypełniły tysiące ludzi.

Wojciech Chmura
w.chmura@gk.pl

Niebywałą magię roztacza Święto Dzieci Gór. Jego formuła nie zmienia się od ponad 20 lat, a sądeczanie co roku w przedostatnią niedzielę lipca wieczorem walą tysiącami na Rynek, by podziwiać bajecznie kolorowy i egzotyczny korowód zespołów, ich pierwsze występy na koncercie pod ratuszem, sztuczne ognie bijące w niebo.

Tak było i tym razem. Ludzie ustawiali się gromadami daleko od Rynku, wypatrując dzieci idących ulicą Lwowską. Z daleko było słycać muzykę i śpiewy. Niektóre grupy naprędce inscenizowały taneczne kręgi. Na Rynku tłum gęstniał. Dla stojących daleko, gdzieś



► „Mali Hamernicy” z Krakowa prezentujący na festiwalu folklor Podhala stukali się kluczami z kamratami z Węgier. Opis stroju węgierskich dziewcząt chyba nie przesadzony, prawda?

u wylotu ulicy Wyszyńskiego czy Jagiellońskiej, ustawiono obok sceny telebim - po raz pierwszy w historii festiwalu!

Zebranych powitali dyrektor festiwalu i sądeckiego Sokoła

Antoni Malczak, jeden z najważniejszych sponsorów imprezy, marszałek Marek Sowa i Leszek Zegzda - sądecki radny wojewódzki, od początku sercem związany ze Świętem

Dzieci Gór. - To wielkie święto przyjaźni nie tylko dzieci, ale także nas, sądeczan - podkreśliła na powitanie wiceprezydent miasta Bożena Jawor. Ona i zaproszeni na scenę goście

wręczyli dzieciom z zespołów symboliczne klucze do bram Nowego Sącza na znak, że obejmują na tydzień miasto we władanie.

Stukały dzieci tymi kluczami, jeden o drugi głośno i dźwięcznie. I był to już pierwszy znak kamractwa, które będzie trwać między grupami przez cały tydzień.

W tym roku dzieci bratały się od razu bardzo spontanicznie. Już pierwszego poranka niedzielnego, a później wieczorem pod ratuszem. Wspólne rozmowy, żarty, fotografie, a nawet tańce.

Scena zadudniła od kierpców, zahuczała muzyką. Grecy pokazali, że czarować nas będą urodą strojów i motywami z antyku. Węgierskie dziewczęta pokazały uwodzicielsko piękne serdaki i spódnice haftowane w kwiaty. Martynika, to była jedna zachwycająca tęczą barw. Brawurowo zatańczył łemkowski zespół „Kyczera”, występujący po drodze z „Łemkowskiej Watry”. Oj, gorące będą dni tego festiwalu. ●

Ujek się ucy

Kamil Cyganik
komentator



Muzyka, muzyka...

Mówią, że łagodzi obyczaje. Z drugiej strony defilady przed największymi tyranami świata zawsze szły w jej rytm. Potrafi płynąć delikatnie, lecząc zbolełe nerwy, przenosząc nasze marzenia na łąki pachnące sianem, brzegi delikatnie trącane falą, w ciche lasy... Ale gdy uderzy mocą, jest w niej siła huraganu. Usłyszysz wtedy grzmot burzy, płomienie, dzień sądu i dzień gniewu.

W czas pokoju porywa do tańca, każe się weselić. Czasem gdy zanęci ucho, to nogom - jakimś dziwnym sprzężeniem - trudno w miejscu ustać. A gdy pozwolimy, by chwyciła nas w swoje objęcia, możemy poczuć się naprawdę wolni, jak Grek Zorba na plaży Śródziemnego Morza.

W czas wojny, niepokoju, przed nikim nie klęka, przed nikim nie pęka, ale wzywa do walki i potrafi obudzić jej ducha nie gorzej niż odezwę, a czasem lepiej, bo szczerzej, bez kłamstw.

Może krzyć w sobie zło, tak jak każda rzecz - na tym dziwnym świecie - która dostanie się w ręce złych ludzi.

Na szczęście dużo częściej niesie przesłanie, że świat, może niekoniecznie ten, który oglądamy na co dzień, jest pełen harmonii i piękna.

Na Święcie Dzieci Gór muzyki jest ogrom. Tak jak w stroju, ruchu i zwyczaju, również w muzyce tkwi nasza odrębność. Ale gdy uzmysłowimy sobie, z jak niewielu dźwięków korzystają kompozytorzy w nieskończonej liczbie utworów, dojdziemy do wniosku, że chyba nic nas tak nie jednoczy jak muzyka. Jest jak uniwersalny język. Bo muzyka nie zna granic, uprzedzeń... No, może zna, ale przy odrobinie chęci, najłatwiej je przełamuje.

Kto nie wierzy - nich przyjdzie na koncert Święta Dzieci Gór, którykolwiek, a najlepiej na każdy.
WAS UJEK WOJTEK

Radosne chorwackie gry i zabawy

Nowy Sącz

Pierwszego dnia festiwalu swój talent i umiejętności zaprezentował pod ratuszem i w hali sportowej chorwacki zespół „Petar Zrinski”.

Joanna Korzeń
n.sacz@gk.pl

Wczoraj przed południem na estradzie festiwalowej przed ratuszem w ramach pierwszego dnia narodowego zaprezentował się chorwacki zespół „Petar Zrinski”, pochodzący z miasta Vrbovec, położonego w północnej części kraju.

Młodzi artyści przybliżyli zebranym na sądeckim Rynku widzom kulturę i obyczaje swojego regionu. Jednym z punktów występu był drμές, czyli tradycyjny taniec, popularny w całej Chorwacji. Tańczącym dzieciom na scenie towarzyszyli muzycy grający na regional-



► Chorwacki zespół „Petar Zrinski” wystąpił na estradzie przed sądeckim ratuszem. Zabrzmiały tamburitzia i bisernica

nych instrumentach, takich jak tamburitzia, bisernica czy bugarija. Oprócz tańców w parze, Chorwaci zaprezentowali również typowy dla swojego regionu taniec kołowy. Przedpołudniowy występ był tylko

przedsmakiem wieczornego koncertu, podczas którego chorwacki zespół pokazał barwny program obrazujący kulturę regionu, podobnie jak „Sądeczoki” goszczące na festiwalu po 22 latach. ●

Chcę tańczyć zawsze

Nowy Sącz

Justyna Kamińska w „Sądeczokach” jest już 8 lat. Taniec to dla niej przygoda, możliwość poznawania świata, ludzi i innych kultur.

Ewelina Skowron
n.sacz@gk.pl

Justyna Kamińska ma 14 lat, pochodzi z Woli Kurowskiej. Już od ośmiu lat tańczy w „Sądeczokach”, w tym roku dzierży kostur gospodarza.

- Bardzo chciałam śpiewać, ale kiedy zobaczyłam tańczącą grupę „Sądeczoków” w Pałacu Młodzieży w Nowym Sączu, również zapragnęłam zostać jedną z tancerek. I zostałam.

Justyna na występach była już w Bułgarii, na Węgrzech, w Czechach, na Słowacji. Poznała rówieśników z innych krajów, którzy również tańczą w zespołach ludowych.



► Justyna Kamińska

- To niesamowita przygoda, poznać tylu ludzi innej narodowości, którzy myślą i czują podobnie jak ty - mówi Justyna. - Mam nadzieję, że zawarte przyjaźnie przetrwają próbę czasu. Chciałabym zawsze tańczyć! ●